

## Skierniewicki wrzesień

data aktualizacji: 2019.03.21 autor:



Nalot bombami zapalającymi 8 września doprowadził do wybuchu burzy ogniowej. Spłonęło prawie całe śródmieście. Zdjęcie przedstawia początek ulicy Jagiellońskiej. W tym miejscu stoi teraz blok z pasażem sklepów (tam gdzie przez lata był sklep Pewex). (Z archiwum państwa Bogatko.)

**Spośród wszystkich bombardowań tylko jedno nie miało charakteru terrorystycznego i to tylko dlatego, że bomba spadła na teren podmiejski i nie wyrządziła żadnych szkód. Pozostałe były wymierzone wprost w ludność cywilną. Skierniewice były atakowane 2, 3, 5, 6 i 8 września z zastosowaniem różnorodnego zbrodniczego arsenału. Miasto było ostrzeliwane, obrzucane bombami burzącymi a na koniec podpalone.**

Ostatnio pojawiło się kilka nowych zdjęć prezentujących konsekwencje bombardowań. Dzięki łatwiejszemu dostępowi do archiwów, zwłaszcza tych udostępnionych w internecie, dowiedziałem się kilku nowych faktów, które Państwu zaprezentuję w dzisiejszym wydaniu "Głosu".

3 września Niemcy zaatakowali miasto bombami burzącymi. Najbardziej w pamięć mieszkańców zapadło bezpośrednie trafienie kościoła św. Jakuba. Wybuch w czasie mszy zabił od razu co najmniej 7 osób, wiele ranił. Mało znanym faktem jest to, że z tego samego samolotu He 111 spadły jeszcze cztery bomby. Jedna zniszczyła wejście do łaźni miejskiej przy ulicy Czystej. Poza łaźnią i kościołem trafione zostały również kamienica przy ulicy Kościelnej 1 (na szczęście nie wybuchła) oraz kamienica przy Senatorskiej 8. Bomba zburzyła prawie doszczętnie jedno skrzydło domu.



*Na zdjęciu wypalona kamienica przy Rawskiej 15 (tam gdzie dziś jest apteka). Idąc tym tropem dowiedziałem się od lokalnych mieszkańców, że jedna z bomb trafiła pobliski dom przy Mireckiego 5, a dokładnie zburzyła stojące w podwórku komórki.*

Nalot bombami zapalającymi 8 września doprowadził do wybuchu burzy ogniowej. Spłonęło prawie całe śródmieście. Okazuje się, że pożar dotarł znacznie dalej niż sądziłem.

W swoich wspomnieniach Pan Edward Włodarczyk pisał o pociągu z uchodźcami zaatakowanym przez samolot. Ostrzelany parowóz zatrzymał się na wysokości cmentarza św. Józefa. Po zakończeniu działań, Niemcy przeholowali go w okolicy stacji. Najbardziej tajemniczym epizodem było ostrzelanie willi przy Piłsudskiego (dziś hotel „Dworek”). Nalot prawdopodobnie został przeprowadzony przez kadetów w ramach ćwiczeń z pułku szkolnego. W raporcie czytamy, że kilka samolotów ostrzelało z broni pokładowej most w Piastowie a potem „pensjonat w Skierniewicach”. Myślę, że możemy powiązać to z ostrzelaniem okazałej willi Kozłowskich, chociaż stuprocentowej pewności nie ma.



*Na prezentowanym zdjęciu widać wyraźnie, że samoloty atakowały też wagony osobowe. Nie wiadomo nic o ofiarach tego zdarzenia.*

*Fot. ze zbiorów Mariusza Pierzankowskiego oraz Państwa Bogatko*

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/31399-skierniewicki-wrzesien>